

- JĘZYK POLSKI -

Zadanie domowe nr 1

KLASA IV LO, SEMESTR VIII

.....
IMIĘ I NAZWISKO

- Przeczytaj wiersz Barańczaka „**Spójrzmy prawdzie w oczy**”. Jacy ludzie są bohaterami utworu? Co można powiedzieć o ich sytuacji egzystencjalnej?

Wskazówki do lektury

Stanisław Barańczak (1946–2014) debiutował tomem *Korekta twarzy* (1968), w następnych latach wydał zbiory wierszy: *Jednym tchem* (1970), *Dziennik poranny* (1972), *Sztuczne oddychanie* (1974); *Ja wiem, że to niesłuszne* (Paryż 1977). Jako młody pracownik naukowy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zaangażował się w opozycyjną działalność polityczną i wydawniczą. Po podpisaniu listu w sprawie poprawek do Konstytucji PRL został objęty zakazem publikacji i zwolniony z pracy na uczelni. W 1981 r. wyjechał do USA, gdzie wykładał na Uniwersytecie Harvarda. Na emigracji publikował kolejne tomy wierszy (*Atlantyda*, 1986; *Widokówka z tego świata*, 1988), szkice krytyczne oraz przekłady poezji angielskiej i amerykańskiej. Jego tłumaczenia dramatów Williama Szekspira na stałe weszły do repertuarów polskich teatrów. Lirycznym bohaterem wierszy Barańczaka jest człowiek nieustannie określający się wobec problemów natury moralnej, społecznej, politycznej i metafizycznej. Styl jego wierszy łączy wyrafinowaną, barokową metaforykę, awangardowe gry słowne oraz język potoczny.

Stanisław Barańczak *Spójrzmy prawdzie w oczy*

Spójrzmy prawdzie w oczy: w nieobecne
oczy potrąconego przypadkowo
przechodnia z podniesionym kołnierzem; w stężale
oczy wzniesione ku tablicy z odjazdami
dalekobieżnych pociągów; w krótkowzroczne
oczy wpatrzone z bliska w gazetowy petit¹;
w oczy pośpiesznie obmywane rankiem
z nieposłusznego snu, pośpiesznie ocierane
za dnia z łez nieposłusznym, pośpiesznie
zakrywane monetami, bo śmierć także jest
nieposłuszną, zbyt śpiesznie gna w ślepy zaułek
oczodołów; więc dajmy z siebie wszystko
na własność tym spojrzoniom, stańmy na wysokości
oczu, jak napis kredą na murze, odważmy się spojrzeć
prawdzie w te szare oczy, których z nas nie spuszcza,
które są wszędzie, wbite w chodnik pod stopami,
wlepione w afisz i utkwione w chmurach;
a choćby się pod nami nigdy nie ugięły
nogi, to jedno będzie nas umiało rzucić
na kolana.

Jednym tchem

¹ petit (fr. petit 'mały') – drobna czcionka